



**Magiczny
Kraków**

Tu się rodzą szachowe talenty

2024-12-11

Okolo 1 tys. zawodniczek i zawodników z 45 federacji weźmie udział w 35. edycji Międzynarodowego Festiwalu Szachowego Cracovia Chess 2024. To kolejny frekwencyjny rekord w tych prestiżowych zawodach, które odbędą się na przełomie roku (27.12.2024 - 04.01.2025) w Hotelu Galaxy (ul. Gęsia 22a).

– Stawiamy na połączenie szachów i turystyki. Zawodnicy chętnie przejeżdżają do stolicy Małopolski, bo poza samymi zawodami mają tutaj co robić. Szczególnie wtedy, gdy miasto wygląda pięknie i kolorowo, a w powietrzu czuć świąteczno-noworoczną atmosferę. Sama rywalizacja trwa ok. pięciu godzin dziennie, więc gracze mają dużo czasu na zwiedzanie i korzystanie z atrakcji oraz uroków Krakowa. Niektórzy zawodnicy przyjeżdżają nawet z całymi swoimi rodzinami – mówi Kamila Kałużna-Turcza, prezes Zarządu Małopolskiego Związku Szachowego (MZSzach).

Łączna pula nagród w festiwalu jest także rekordowa i wynosi 85 tys. zł. Zawodnicy rywalizować będą w dziewięciu grupach. Zwycięzca grupy A (w której grają szachiści z najwyższym rankingiem) zabierze do domu 10 tys. zł.

Kopalnia talentów

– Krakowski festiwal szachowy to jeden z najsilniejszych „openów” w Polsce. To właśnie na tych zawodach nasza krajowa czołówka zaczynała swoją poważną przygodę z szachami – wyjaśnia prezes Kałużna-Turcza. W przeszłości w Cracovia Chess rywalizowali m.in.: jeden z najlepszych obecnie szachistów na świecie, student krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego Jan Krzysztof Duda, Radosław Wojtaszek, Monika Soćko, Bartosz Soćko, Mateusz Bartel czy Kacper Piorun.

– Cracovia to niewątpliwie jeden z najważniejszych turniejów w polskich szachach. Dla setek młodych szachistów, w tym praktycznie całej krajowej czołówki, był to zawsze świetny sprawdzian umiejętności. Zawody corocznie zbierają wielu świetnych graczy z całego świata, przez co na przełomie roku Kraków staje się stolicą polskich szachów – mówi Bartosz Soćko. – Sam wielokrotnie brałem udział w tym turnieju i wspominam to bardzo dobrze. Jeśli tylko będzie okazja, na pewno z chęcią powrócę! – zapowiada jeden z najlepszych polskich szachistów.

Gdzie grać?

Cztery lata temu, głównie za sprawą netflixowego serialu „Gambit królowej”, na całym świecie wrócił boom na szachy. Również w Krakowie wiele osób chciało wyjść poza mury własnego domu i zagrać w profesjonalnym turnieju. – W zawodach dla amatorów frekwencja była ogromna – mówi prezeska MZSzach. Teraz liczba graczy się ustabilizowała, ale nadal nie brakuje chętnych do gry, co widać w klubach szachowych. Tych w stolicy Małopolski jest kilkanaście i to tam na co dzień toczy się szachowe życie. Zresztą Kraków ma ogromne tradycje: to w naszym mieście w 1893 r. powstał Krakowski Klub Szachistów, który jest najstarszym działającym klubem szachowym w Polsce, a jego aktualna siedziba mieści się przy ul. Prądnickiej 43. Akurat tam można zagrać w każdą środę. Ci, którzy chcą przetestować swoje umiejętności w pozostałe dni tygodnia, mogą to zrobić za sprawą



**Magiczny
Kraków**

turniejów organizowanych przez inne kluby. Na stronie internetowej: mzszach.krakow.pl, w zakładce: „Związek” znajdziemy wykaz wszystkich klubów oraz ich dane kontaktowe.

Szachy „pod chmurką”

Kultowe, związane z szachami miejsce na mapie Krakowa, to oczywiście bulwary wiślane, u podnóża Wawelu, nieopodal mostu Dębnickiego. Betonowe stoliki szachowe zagrały zresztą w niejednym filmie czy teledysku. Słynne są już choćby sceny z głośnego filmu „Vinci” Juliusza Machulskiego. – Praktycznie codziennie można tam spotkać profesjonalistów i amatorów w każdym wieku. Te stoliki łączą pokolenia, dlatego koniecznie trzeba tam zajrzeć. Największa frekwencja jest oczywiście w niedzielę – mówi Kamila Kałużna-Turcza. Szachiści grają tam nawet zimą, czym zachwycała się wielka mistrzyni Qiyu Zhou, znana jako akaNemsko. – W zimie wygląda to niesamowicie – napisała w mediach społecznościowych, komentując zdjęcie dwóch szachistów na tle pokrytego białym puchem Wawelu. Ich partii bacznie przyglądał się... ulepiony ze śniegu bałwan. Zresztą sama arcymistrzyni także niedawno zawitała do Krakowa i rozegrała partyjkę właśnie na bulwarach, czym od razu pochwaliła się na portalu X, promując przy tym nasze miasto.

– Gra na żywo jest wyjątkowa. Przy szachownicy można spotkać cały przekrój społeczeństwa, ludzi wykonujących chyba wszystkie zawody świata, których połączyła jedna pasja: szachy – podsumowuje Kamila Kałużna-Turcza.